

Jedna , jedyna – W damskiej wersji

Dziwna rzecz, dziwna rzecz dziś się stała
Siedziałam w biurze, pisałem jakiś list
I w pewnej chwili czuję, że list mi się rymuje
I patrzę i faktycznie, piosenka nie list

Obok mnie stoi szef zagniewany
To niesłychane! Rozumu pani brak!
To widzę po raz pierwszy
Że pani pisze wiersze!
I bierze list i czyta a w liście jest tak

Jest jeden jedyny
Jego kocham najwięcej
Jemu wszystko poświęcę
Każdej nocy i dnia

O całym świecie zapomina
Gdy nań się spojrzy ta dziewczyna
Ta jego jedna, ta jedyna
A tą dziewczyną jestem ja

Dziwna rzecz, dziwna rzecz z tą piosenką
Myślałam szef mnie wyrzuci, ale nie!
Powiedział cztery słowa: ja z panią bym zwariował!
I biuro też orzekło, że ze mną jest źle!

Co tam szef? Co tam szef? Co mi biuro?
Mnie nie obchodzą ich słowa, wcale nie!
A jedna pani miła mój wierszyk pochwaliła
I jej się spodobała zawarta w nim treść

Jest jeden jedyny
Jego kocham najwięcej
Jemu wszystko poświęcę
Każdej nocy i dnia

O całym świecie zapomina
Gdy nań się spojrzy ta dziewczyna
Ta jego jedna, ta jedyna
A tą dziewczyną jestem ja

Nie ja ostatnia i nie pierwsza
Skleciłam w biurze taki wierszyk
Naiwny, prosty i najszczęśliwszy
Bo w nim tęsknota moja tkwi



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych